PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poran." lub „Wiecz." 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztow. 500 M
Za granicą . . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poran". i „Wiecz." 880 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . . 1000 M
Za granicą . . . . . 1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

REDAKCYA: ul. Sokoła 4. I. p. P. T. Interesantów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 12 a 1 w poł. Rękopisów nie zwraca się. — Telefon redakcyjny Nr. 15.
BIURA ADMINISTRACYI: ul. Sokoła 4. parter, otwarte od godziny 6-tej rano do godziny 7-mej wieczór. — Telefon administracyjny Nr. 291.

Nr. 6314. Lwów, czwartek 9. marca 1922. Rok XIII

Zniżka taryf kolejowych od 10 b. m. do 15 kwietnia.

Harding wycofuje się z akcyi pomocy Rosyi.

„Après nous le déluge".

Z NAD MODREGO DUNAJU.

Serce Wiednia w ciemnościach. — Drożyzna szaleje. — Płace wzrastają z dnia na dzień. — Przemysł austr. wobec katastrofy. — „Hydrocephalus". — Wiedeń używa życia do dna. — Upadek obyczajów.

(Korespondencya własna „Gaz. Wieczornej").

—o—

Wiedeń, w marcu.

Przywykliśmy byli tej zimy w naszej nad pełtwiańskiej stolicy do ulic zawalonych śniegiem nie do przebycia, do niewyrębanych z lodu chodników, na których ludzie łamali nogi, do nieoświetlonych ulic, do przerw w ruchu tramwajowym, do wszystkich niewygód zimy w zaniedbanem wypadkami wojennemi i powojennemi mieście. Więc kiedy obowiązek sprowadził mnie w połowie lutego do Wiednia, wyznaję ze skruchą, żem się z góry cieszył, że choć przez kilka dni danem mi będzie oddychać „zachodnią cywilizacyą europejskiego miasta", tak niedawno jeszcze jednej ze stolic świata.

Ulice nie uprzątnięte ze śniegu, chodniki pokryte lodem i pełne wybojów, śmieci i brudu, wieczorami

przerażające ciemności nawet na Ringstrasse i Kärntnerstrasse,

na ulicach, które stanowią serce Wiednia, oto dzisiejszy zewnętrzny obraz upadającej, a ongi wielkiej stolicy. A że w rozległym Wiedniu niepodobna ograniczyć się do tych dwóch głównych ulic, więc czekasz cierpliwie na nieregularnie krążący przepełniony tramwaj, czekasz na jeden, drugi, trzeci wóz, opłacasz za bilet jazdy 60 koron do Gürtla, a 100 koron poza Gürtel, jeżeli ci nie spieszno i nie chcesz płacić nawet jednokonce bajońskich sum (n. p. 4000 koron za jazdę z dworca północnego do hotelu na Ringstrasse). Mniej lub więcej **„tout comme chez nous" tylko jeszcze drożej, bo dzisiejszy Wiedeń stoi pod znakiem przygniatającej drożyzny.** Przeliczywszy na marki polskie,

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Albańczycy chcą powrotu monarchii.

—o o—

Wiedeń, 8. marca.

(PAT) „Neue Freie Presse" z Londynu. Dyplomatyczny współpracownik Daily Tel. twierdzi na podstawie pewnych wiadomości otrzymanych z Durazzo, że Albańczycy życzą

sobie powrotu księcia na tron albański.

Wybór waha się między **Bonapartem a lordem Robertem Cecilem.** Cecil cieszy się rzekomo dużą wziętością w sferach politycznych Albanii, albowiem pamiętają tam, iż popierał on pretensye albańskie w Lidze Narodów. Z innej strony dowiaduje się Daily Tel., że do Albanii przybyła

misya rządu Kemala, która popiera kandydaturę Bonapartego.

JUBILEUSZ PRZYBYSZEWSKIEGO.

Kraków, 8. marca.

(PAT). Stanisław Przybyszewski przybył dziś rano do Krakowa, jako gość Związku literatów. Znakomity autor weźmie udział w ostatnich próbach swych dramatów, które z okazyi jego jubileuszu wystawiają w sobotę i poniedziałek krakowskie teatry. W niedzielę o godz. 5-tej odbędzie się odczyt jubilata na temat: „Naga dusza". Jutro, we czwartek, odbędzie się w Związku literatów publiczny wykład prof. dra Józefa Flacha o twórczości Stanisława Przybyszewskiego. W uroczystościach jubileuszowych znakomitego autora weźmie udział imieniem teatrów jugosłowiańskich p. Vilim Franczicz.

NAJBIEDNIEJSZY Z EX-MONARCHÓW.

Wiedeń, 8 marca.

(Telef.) (m) W „Matin" zamieścił Sauerwein dłuższy artykuł w obronie Habsburgów. Pisze on między innemi, że jest rzeczą konieczną, aby mocarstwa sprzymierzone wsparły finansowo byłego cesarza Karola, Karol bowiem jest jedynym z pomiędzy byłych monarchów, który znajduje się w ciężkiem położeniu finansowem. Były cesarz niemiecki żyje bardzo wygodnie w Doorn, a nawet pomnaża swój majątek, były król bułgarski Ferdynand podjął niedawno w bankach angielskich 800.000 funtów szterl. Była królowa Zyta z pochodzenia ks. Bourbon-Parma zaopatrzyła swoich braci we fałszywe paszporty i wysłała ich do Francyi, aby walczyli przeciwko mocarstwom centralnym. Państwa sukcesyjne skonfiskowały cały majątek Karola, tak, że znajduje się obecnie w nader trudnem położeniu i utrzymanie rodziny sprawia mu wielkie trudności.

Z NIEOFIC. GIEŁDY PRZEDPOŁUDNIOWEJ

Lwów. 8. marca.

Na dzisiejszej giełdzie tendencya zniżkowa na skutek wiadomości z Zurychu, według których notowano kurs marki polskiej o 2 centymy wyżej. Brak chęci kupna. Obrót słaby.

Dolary amerykańskie 4330—4400, jedynki i dwójki 4280—4300, dolary kanadyjskie 4100—4150, 1-ki i dwójki 4000 — 4050, marki niemieckie 17·20—17·25, setki 16·80—17 00 drobne 16·50—16·80, leje 30·00—31·00. drobne 29·00—30·00, czeskie korony 70·00—71·00 drobne 68·00, do 70·00, austryackie tysiączki nowszej emisyi 980 —1000, starszej emisyi 2700—2750, setki nowszej emisyi 100·00 — 130·00, star. emisyi 260·00 — 270·00, 50-koronówki 45·00—130·00, 20-koronówki 18·00—42·00, 10-koron. 10·00 — 24·00, 1-ki i 2-ki 0·80—1·20 f., ruble 5-setki 1·60 2·10, setki 2·80—3·30, 25-rublówki 1·60—2·00, 10-rubl. 1·50—1·60, reszta drobnych od 00·80—1·10, dumskie tysiączki 35·00—45·00, dumskie 250 rb. 20·00—40·00. karbowańce 1·00—2·00 hrywny 3·20—4·00 franki franc. 275—280 funty szterl. 16500—16600, franki szwajcarskie 800—850.

Złoto: 20-kor. 15600—15800, 20-frankówki 15400—15500, 20-markówki 16400—16500, funty szterlingi 15300 — 15400, 10-rublówki 20050—21000, dolary 4200—4280.

Srebro: Korony austr. 260—270, 5-koronówki 1300—1350, floreny 710—730, ruble 1120 — 1150 kopiejki 5·00—5·20, dolary amerykańskie 2580—2600, połówki i ćwiartki 2450—2480, dolary kanad. 2300—2350, drobne 2200—2220, leje 250—260.

życie w Wiedniu jest dwa do trzy razy droższe, aniżeli u nas.

Bo skoro bochenek lichego poza tem chleba o wadze 1 kg. ma cenę unormowaną na 469 koron, jeżeli jajo w sklepie kosztuje 200 koron, to w następstwie płacisz — co prawda w pierwszorzędnej restauracyi — za zupę 420 koron, za sztukę mięsa 980 koron, za gulasz lub pieczyste 1500 koron, za leguminę 550 koron, a za szklankę pilzneńskiego piwa 250 koron.

Że w tych warunkach płace urzędnika i robotnika choć niemal z dnia na dzień wzrastają, są niewystarczające, że szerzy się niezadowolenie klasy umysłowo i fizycznie pracującej, to jasne. Przemysł zaś austryacki, ongi kwitnący, pozbawiony własnego węgla i własnego surowca, które po drogich cenach musi sprowadzać z zagranicy (jeden kilogram węgla kosztuje obecnie w Wiedniu 90 koron) nie może więcej, mimo nizkiego stanu austryackiej waluty, konkurować z zagranicą i zagrożony jest upadkiem. Ceny wszystkich wyrobów austryackich, maszyn, tkanin, galanteryi, skór itd. wzrosły np. od maja u. r. dziesięciokrotnie i więcej. — Kiedy jeszcze przed rokiem nizki stan austryackiej waluty stanowił znakomitą premię eksportową na wszystkie wyroby austryackie i konkurencyą swoją bił i rugował wszystkie wyroby niemieckie i czeskie, obecnie pomimo dalszego spadku austryackiej waluty, zdolność konkurencyjna ustała. To też, kiedy przed rokiem Wiedeń był zalany obcymi, wykupującymi zapasy wszystkich magazynów i sklepów, wykupującymi maszyny, automobile i wszystko co targ wiedeński posiadał,

dzisiaj liczba obcych w Wiedniu jest znikomą. O pokój w hotelu już nietrudno!

Rozważni Wiedeńczycy trwożą się o przyszłość miasta, tego — jak sami nazywają — „Hydrocephalus", tej wielkiej głowy na małych nogach, bo oparty na małym kraiku. Optymiści pocieszają się zapowiedzianą z inicyatywy „przyjacieli ludzkości" Anglii, pożyczką międzynarodową, na zastaw najwspanialszych gobelinów, ongi cesarskich, a jeżeli dzienniki protestują, że gobeliny, pozostałość tak niedawnej świetności, mogą być z czasem na pokrycie pożyczki stracone dla Wiednia, ludność przyjmuje to z najwyższą obojętnością. Ona

chce żyć, choćby za cenę świetności,

za cenę gobelinów. Na jak długo ta pożyczka miliardowa — ta dawka morfiny — wystarczy?

Nie pozostanie nic innego — mówi mi jeden z wielkich przemysłowców wiedeńskich, **jak przyłączenie Austryi do Niemiec.** A na uwagę moją, że jak mnie inni poważni przemysłowcy informują, **wielki przemysł niemiecki jest przeciwny przyłączeniu Austryi do Niemiec,** bo nie chce ponosić ciężaru tego dzisiaj biernego państwa i przez to opóźnić swego dźwignięcia się, było odpowiedzią: „To prawda, ale w niemieckich kołach miarodajnych przeważa wzgląd, że Austrya dostarczy Niem com conajmniej pół miliona żołnierza, a to zadecyduje. Jedyny zresztą nasz ratunek — kończy ten wiedeński przemysłowiec swoje rozpamiętywania — jest „Los von Oesterreich"! Przed rokiem Wiedeń się bronił przed tem hasłem Przedarulanii, Tyrolu i Salzburga,

dzisiaj sam Wiedeń upatruje swój ratunek w „Los von Oesterreich".

Nikt w Austryi nie chce pozostać przy Austryi i jak szczury pragnie każdy opuścić tonący okręt.

A tymczasem **Wiedeń używa życia do samego dna!** Teatry, bale, lokale zabawowe, mimo niesłychanych wstępów, są przepełnione. Spędziłem jeden wieczór w jednym z licznych lokali zabawowych („Parisien") ze znajomem towarzystwem. Początek o godz. 9-tej wieczorem, sala wypełnia się jednak dopiero po 10-tej, i to po brzegi. Na każdym stoliku wina, a to przeważnie najdroższe (prawdziwy francuski szampan), w każdej loży panowie w smokingach, panie w najwspanialszych toaletach.

Moja sąsiadka, żona przemysłowca, na moje zdziwienie, informuje mnie, **że wszystkie okazałe stroje należą do pań, które niewygasły dowcip wiedeński nazywa towarzystwami akcyjnemi.**

— Widzi Pan futro, które tam wisi na poręczy krzesła, a które przedstawia wartość wielu milionów? Ono pochodzi od jednego adoratora tej pani, suknia wartości z pewnością dwóch milionów, od drugiego, sznur pereł na głęboko obnażonej szyi, od trzeciego, złoty naramiennik powyżej łokcia, liczne bransolety i pierścienie od czwartego. Bywało i dawniej w Wiedniu, jak w każdem wielkiem mieście, że wielcy, bogaci panowie mieli swoje utrzymanki, teraz to wychodzi z mody, teraz nie jeden, lecz trzech, czterech wspólnie taką panią utrzymuje. A te utrzymanki są częstokroć z najlepszego towarzystwa i wymienia mi szereg nazwisk tych pań, z któremi się dawniej utrzymywało towarzyskie stosunki.

— Albo widzi Pan tego wyfraczonego starszego pana przy tamtym stoliku? **To właściciel jednej z największych fabryk austryackich, który się na wojnie dorobił miliardów. Młody pan, który z nim siedzi, to jego narzeczony.**

Wszystkie te rzeczy są publicznie wiadome, nikt się z tem nie kryje i mało kogo gorszą. Jeżeli mówię o tem ze wstrętem, słyszę, że jestem zacofaną i nie nadaję się do dzisiejszych czasów.

— Czytał Pan może — pyta mnie moja sąsiadka, Wassermanna: „Die Juden von Zirndorf"? Prolog do tej powieści opisuje upadek obyczajów w tej mieścinie w XIV wieku, kiedy Żydzi tamtejsi uwierzyli w przepowiednię „proroka", że za sześć miesięcy nastąpi koniec świata.

Używać tedy życia przed końcem, pełnymi haustami, używać wszystkiego bez granic i bez opamiętania.

Niech Pan sobie ten prolog przeczyta, a może Pan zrozumie dzisiejsze życie, dzisiejsze obyczaje Wiednia. Za sześć miesięcy koniec świata!

H. F.

PRZEGLĄD PRASY.

Kombinacye i przypuszczenia.

Dwa podstawowe filary.—Niema amatorów na sterników. — „Centrolewy" i „centroprawy". — Rząd pozaparlamentarny ostatniem lekarstwem.

—oo—

Lwów, 8 marca.

(sb) Niedawno reaktywowane nasze życie państwowe przyzwyczaiło już nas do tego, że wszelkie przesilenia rządowe zamieniają się w przewlekłą chorobę. Może tym razem wpłynie dodatnio na partye ta okoliczność, że w przeciągu najbliższych tygodni rozstrzygać się będą sprawy pierwszorzędnej dla nas doniosłości. Wszyscy jednak zdają już sobie dziś sprawę, że **niełatwo będzie wypić to piwo, które wspólnie z swymi przyjaciółmi nawarzył ks. Lutosławski.**

„Kuryer Warszawski" w tej kwestyi pisze: „Według naszego przeświadczenia, większość parlamentarna, zdolna do wytworzenia nowego rządu,

może być zbudowana tylko na dwu podstawowych filarach polityki zagranicznej i pro-

Henri Bataille.

—o—

Lwów, 8. marca.

Jeden z wybitnych francuskich poetów i autorów dramatycznych zmarł w pełni sił i sławy literackiej nagłą śmiercią w Paryżu.

Urodzony w r. 1872 w Nimes, był południowcem z usposobienia i talentu. W r. 1894 wystąpił po raz pierwszy z trzyaktową liryczną ferią „La belle au bois dormant", którą wystawiono w teatrze „L'Oeuvre". Wkrótce potem wydał młody Bataille dwa zbiorki poezyi „La chambre blanche" i „Le beau Voyage" (1897), które to dziełko zdobi na karcie tytułowej autoportret autora, Bataille bowiem przez kilka lat nie był zdecydowany, czy ma poświęcić się poezyi, czy malarstwu. Znana literatka francuska Jeane Pepiot ocenia w następujących słowach twórczość poetycką Henryka Bataille'a: „Poezye jego tchną niezwykłą delikatnością uczuć. Woń ich przypomina piękną jego ziemię ojczystą; wszak wyrosły one na pamiętnej ziemi Albigenzów, gdzie nie przebrzmiała jeszcze poezya trubadurów. Liryzm Bataille'a jest pełen silnego, wibrującego życia. Umie on wyczarowywać przed okiem czytelnika zachwycające krajobrazy. Niekiedy obłoki zasnuwają rozległe niwy i długotrwałe monotonne deszcze wywołują nastroje smutku i rezygnacyi; lecz nagle jasny promień uczucia przebije się przez chmury, a ból indywidualny wznosi się na wyżyny miłości i współczucia dla ludzkości. Wrażliwa dusza poety cierpi przy każdem zetknięciu się ze światem zewnętrznym, odgaduje się jednak pragnienie jej zlania się z przyrodą. Wspólne to wszystkim wielkim lirykom, jak Musset, Verlaine i i. Henri Bataille jest zwolennikiem wolnego, niewiązanego wiersza i doszedł w tym kierunku do nowych, bardzo szczęśliwych efektów".

Główne znaczenie jednak w nowoczesnej literaturze francuskiej uzyskał Bataille jako autor dramatyczny i tu podnieść należy dziwny objaw, że w tym kierunku twórczość jego zaznaczyła się cechami wprost przeciwnemi od charakteru jego utworów poetyckich.

Co prawda pierwsza serya dzieł scenicznych, jak tragedya „Son sang" (1897), legenda „Lepreuse" (trędowata) i komedya „L'Enchantement" (1900) jest jeszcze połączeniem poezyi z psychologia, marzenia z rzeczywistością. Lecz już od r. 1902 sztuki w szybkiem tempie zdobywające teatry francuskie: „Le masque", „Maman Colibri", „La marche nuptiale", a następnie „Resurrection" o temacie wziętym z Tołstoja, „La Vierge folle" i „La femme nue", pociągają za sobą gwałtowne literackie spory, a autor ich spotyka się z zarzutem, że przynosi na scenę karykatury, obrazy obyczajowe, działające drażniąco na zmysły, że interesuje się tylko kwestyami seksualnemi, a z wszystkich problemów życiowych wiarołomstwo jest dla niego najważniejszym. W r. 1911 teatr Porte Saint Martin wystawił „L'enfant d'amour" Bataille'a; publiczność przyjęła sztukę z entuzyazmem, krytyka zaś podniosła znów zarzut niemoralności, przyznając jej poza tem artystyczne zalety. Przy wystawieniu następnej sztuki: „Le Phalene", przyszło przy próbie generalnej do wielkiego skandalu teatralnego, co naturalnie przyczyniło się w wielkiej mierze do powodzenia sztuki. Prasa jednak, a w szczególności Gaston Calmette w „Figarze" zarzucali mu korrupcyę i odsądzali go od czci i wiary.

Nie brakło autorowi jednak z drugiej strony obrońców, którzy żądali dla talentu artysty zupełnej swobody w wyborze tematu i przytaczali znane słowa Anatola France: „Moralność jest to suma wspólnych przesądów".

Wkońcu podnieść należy jeszcze jedną cechę twórczości Bataille'a: jest on poetą ludzkiej litości. Jakąkolwiek byłaby wartość moralna lub społeczna człowieka, prawdziwe cierpienie oczyszcza i uświęca go i czyni go godnym objektem dla pióra poety.

gramu reform finansowych.

Co do pierwszego, trudności nie będzie żadnych; ogromna większość stoi za polityką, uprawianą przez Skirmunta. Ktokolwiekby rządził na ulicy Wierzbowej, każdy musiałby iść po tej samej linii, powodzenie swe uzależniając jedynie od własnych uzdolnień i własnego przygotowama fachowego. Tutaj istnieje już tradycya. Rząd zaś, który nie będzie miał jasnego i realnie niezbędnego programu finansowego, rozleci się po kilku tygodniach, jeśli nie pod naciskiem sejmu, to pod naporem opinii publicznej, zaniepokojonej brakiem silnej polityki w najważniejszej dziś dziedzinie wewnętrznej i oburzonej skutkami konkretnemi, któreby się niezwłocznie w fatalnie dolegliwych formach objawiły“. Ze względu więc na powyższe trudności niema na razie żadnych amatorów do objęcia steru nawy państwowej. Inicyatorowie przesilenia osiągnęli tyle, że sami przerazili się skutków swych knowań.

Obalili istniejący rząd, nie mając dla nowego rządu większości.

Chwiejne zaś stanowisko przedstawicieli sejmu uniemożliwia dojście do skutku któregokolwiek z projektów konwentu seniorów. Niezdolność kooperacyi naszej prawicy i lewicy wyklucza wszelkie „centrolewy“ i „centroprawy“. Na gabinet koalicyjny nasze stronnictwa nie zdobędą się.

„Zostaje więc tylko — jak pisze „Czas“ — ostatnia kombinacya:

rząd pozaparlamentarny!

Taki to właśnie rząd upadł wczoraj z gabinetem p. Ponikowskiego. Z gabintem, który miał za sobą niejeden sukces, bo rządził przez pół roku ostrożnie, rozsądnie i naogół szczęśliwie. Jeśli, jak się to zapowiada, wszystko inne zawiedzie, trzeba będzie znowu tworzyć taki sam rząd pozaparlamentarny, a więc w sejmie nie mający oparcia. I ten rząd znowu przy pierwszej lepszej trudności sejm gotów obalić z równie lekkiem sercem i z równą szkodą dla państwowego interesu, jak to się stało obecnie.

Tkwi w tem wielka ironia — ale szczytem jej byłoby, gdyby (co nie jest wykluczone) okazało się, że

misyę utworzenia gabinetu pozaparlamentarnego otrzyma napowrót premier obecny.

Powierzenie tej misyi komu innemu może się bowiem łatwo rozbić o wzajemną podejrzliwość, kłótliwość i zawiść naszych partyi sejmowych. Byłaby to droga, któraby pozwoliła stosunkowo może najszybciej opanować przesilenie, ale byłaby one jeszcze jednem świadectwem politycznego niedołęstwa sejmu“.

Ostatnie wiadomości zdają się potwierdzać te przewidywania. Oby nie okazały się one płonnemi, gdyż na razie jest to jedyny środek utrzymania równowagi państwowej.

Powody niewytrzymałości porozrywanych mostów w województwie lwowskiem.

Dochodzenia i możliwość procesu przeciw przedsiębiorstwu, odbudowującemu most żelazny w Przemyślu.

Wydanie zarządzeń ochronnych jeszcze w grudniu. — Na miejscu silnych mostów zniszczonych przez wojnę światową, stoją prowizoryczne. — Miliardowe koszta budowli mostów stałych. Most w Przemyślu odbudowywało przedsiębiorstwo.

—o—

Lwów, 8. marca.

Od p. dyrektora robót publicznych inż. Rogozińskiego otrzymaliśmy szereg nader cennych uwag o przyczynach niewytrzymałości mostów, pozostających na terytoryalnym obszarze województwa lwowskiego pod zarządem Okręgowej Dyrekcyi Robót Publicz. we Lwowie, jako też o środkach zaradczych, zastosowanych przez wspomnianą dyrekcyę. Oto jak one brzmią:

„Dyrekcya lwowska, rozporządzeniem z 29. grudnia 1921 wydała swym podwładnym organom technicznym, tj. Państwowym zarządom drogowym zarządzenia, dotyczące

ochrony objektów przed pochodem lodów w okresie zimowym i wiosennym.

Państwowe zarządy drogowe poszczególnemi swemi sprawozdaniami doniosły o wykonaniu tutejszych zarządzeń, są więc niezbite dowody, że niczego nie zaniedbano, że porzebne zarządzenia wcześnie, bo jeszcze w grudniu 1921 wydano, objekty przed pochodami lodów zabezpieczono, a mimo tego, jak i gorliwego zajęcia się akcyą ratunkową przez wojskowość, która wszędzie jawiła się przy zagrożonych objektach,

cały szereg większych i mniejszych mostów fale wezbranych wód uniosły.

Powody tej katastrofy są łatwe do zrozumienia, jeżeli weźmie się pod uwagę, że wszystkie większe mosty tak żelazne, jak żelazno-betonowe, oraz drewniane o belkach głównych kratowych, a więc mosty, przy których filary względnie jarzma, rozstawione były od siebie w odległości kilku dziesięciu metrów i w ten sposób wytwarzały pod mostem odpowiednio wielką wolną przestrzeń dla przepływu wielkich wód i lodów,

zostały podczas wojny światowej niemal doszczętnie zniszczone.

W ich miejsce władze wojskowe pobudowały zwykłe mosty drewniane leżajowe, przy których ze względów konstrukcyjnych jarzma czyli filary muszą być od siebie oddalone w odstępach za ledwie kilku metrów, tak, że koryto rzeki zostaje całym szeregiem tych jarzm zabudowane,

tamując oczywiście przepływ wody i lodów a zarazem piętrząc je na sobie.

Jarzma drewniane o których wyżej mowa, pobudowane zostały przeważnie jako jarzma nasadzone, to znaczy, że poszczególne pale jarzmowe nie są w całej swej długości wykonane z jednej sztuki drzewa, lecz w ten sposób, że na krótkie pale zabite w dno rzeki, nasadzono dalsze pale, wiążąc je z poprzednimi zapomocą czopów, kleszczy drewnianych, opasek żelaznych, klamer itp. Jest rzeczą przeto jasną, że

jarzma tej konstrukcyi muszą być mniej wytrzymałe na napór wody i lodów.

Prócz powyższego zauważam, że niektóre z tych mostów tak nisko założone zostały, że np.

na moście na Bystrzycy pod Oziminą obecna wielka woda sięgała 1.80 metra ponad górną powierzchnię pomostu.

Ten krótki opis wystarczy może, aby zrozumieć, że mosty takie, jakie nam wojna pozostawiła, przy tej niezwykle wielkiej wodzie, która obec nie miała miejsce i przy pochodzie lodów dochodzących do metra i zwyż metra grubości, nie były możliwe do utrzymania.

Wspomniany w poprzednim numerze „Gazety Wieczornej“ wyjazd inżynierów działu drogowego tutejszej Dyrekcyi do miejsc, w których mosty uszkodzone względnie zerwane zostały, nastąpił rzeczywiście, lecz

nie dla ratowania mostów których już nie było,

ale dla zbadania na miejscu rozmiaru uszkodzeń oraz zebrania dat potrzebnych dla przywrócenia komunikacyi możliwie najrychlej.

Skarb państwa polskiego nie był i nie będzie w stanie jednym zamachem a więc w okresie 2 do 3 lat odbudować i przebudować wszystkie w Państwie znajdujące się na drogach państwowych prowizorya wojenne, na mosty stałe, bo

koszta takich budowli sięgają w miliardy.

Prace te, a z niemi połączone koszta, muszą być rozłożone na cały szereg lat, w okresie którym prowizorya drewniane, jednak silniej budowane jak podczas wojny, a miejscami niestety nawet promy, będą musiały służyć i nadal dla utrzymania ciągłości komunikacyi.

Co do

mostu żelaznego w Przemyślu,

którego odbudowa przeprowadzana jest w drodze przedsiębiorstwa, z uwagi

na dochodzenia jakie się toczą i mogącego wyniknąć procesu,

na razie bliższych szczegółów udzielić nie mogę.

JÓZEF RENAUD. 16

ŻYWA SZPILKA.

Tłómaczyła z francuskiego dr. F. Nossig.

—o—

(Ciąg dalszy).

Następnego dnia „L‘ Independant“ ogłosił co następuje:

„Otrzymaliśmy dziś pneumatycznie następujący list od profesora Terraube:

Szanowny Panie Dyrektorze!

Bardziej niż ktokolwiek inny pragnę, ażeby onydna i niezrozumiała tragedya, która odbyła się w moim domu, nie pozostała niewyjaśniona.

Podziwiam równie jak pan rzadką przenikliwość i erudycyę pana Rozes‘a i udam się dziś w towarzystwie jednego z moich przyjaciół p. Henryka Gallinot‘a, profesora Sorbonny z prośbą do niego, ażeby — o ile ma po temu czas i ochotę przedsięwziął osobiście dochodzenia co do okoliczności, wśród których znalazł śmierć tragiczną nieodżałowany powieściopisarz Oskar Heckey. Wyrażam nadzieję, że sędzia śledczy zechce dać do przejrzenia akta śledcze temu znakomitemu specyaliście.

Proszę przyjąć wyrazy itd.“

III.

List p. Gallinot‘a, profesora Sorbonny do swej siostry p. Clement, małżonki przemysłowca z Avranches.

„...Byłem wczoraj u Krzysztofa Rozes z tym biednym profesorem Terraube, którego ten cały hałas około afery Oskara Heckey‘a nuży nad wyraz. Wydaje mi się postarzały i schorzały.

Dawno już nie widziałem Rozes‘a, lecz korespondowałem z nim dość często, zwłaszcza podczas jego pobytu w Egipcie.

W liceum Condoreet był to chłopak szczupły o dużem czole, żywych oczach pod czupryną ognistych włosów. Wszystko, co jest „cudowne“, mistyczne w historyi starożytnej pociągało go w dziwny sposób. I miał oryginalny sposób tłumaczenia tych rzeczy. W starych legendach łacińskich i greckich widział fakty prawdziwe, upiększone i wyolbrzymiałe tradycyą ustną. I tak np. namioty Korwego, Datalia i Abyrona pochłonięte przez ziemię podminowane zostały — wedle Rozes‘a — prochem strzelniczym, który znany był Mojżeszowi, tak jak i innym współczesnym mędrcom.

Upadek Ikara?... To katastrofa lotnika z owej epoki, ponieważ, zdaniem Rozes‘a, który hipotezy swe popierał zadziwiającymi argumentami — ludzkość w cywilizacyach przedhistorycznych znała wszystkie cudy nowoczesnej mechaniki i jeszcze wiele innych, które wiedza nasza niezawodnie od kryje w przyszłości... Straszne smoki zabite przez św. Jerzego, św. Michała i innych bohaterów? Nic w tem niema bajecznego! Wszystko najrealniejsze w świecie.. . Były to po prostu olbrzymie ichtyozaury fauny przeddyluwialnej, która nie wymarła odrazu, lecz stopniowo, pozostawiając za sobą pojedyńcze okazy, które **istnieją dziś jeszcze**: są to owe słynne węże morskie, spostrzeżone przez wiarygodnych świadków w zatoce Along; ichtyozaury wyrzucane czasami przez wulkaniczne wstrząśnienia z olbrzymich grot nad chińskiem wybrzeżem...

(C. d. n.)

Sytuacya wodna w Małopolsce.

Lwów, 8. marca.

(s) W miarę trwania dalszej odwilży ustępują lody z górnych biegów rzek, skutkiem tego ruszyły kry w podgórskich okolicach i

zagroziły mostom w górnym biegu rzek.

Z mostów kolejowych oparły się naciskowi mosty na Oporze, Stryju i Dniestrze, w Synowódzku, w Starym i Nowym Samborze; natomiast

uszkodzony został

most na **Bugu pod Krasnem,** most na **Ikwie pod Rudnią i Smygą,** tak, że wstrzymano ruch pociągów na linii Kamienica-Kamieniec, na linii zaś **Rudnia poczajowska—Dubno** zarządzić musiano przesiadanie.

Ruch towarowy na tych szlakach wstrzymany.

Odpływ kry na dolnych biegach odbywa się spokojnie.

Naprawa mostu na Racie między Sielcem a Krystynopolem, uszkodzonego — jak wiadomo — przez zator lodowy **na tej rzece dnia 1. bm., jest** w pełnym toku.

CZĘŚCIOWE PODJĘCIE RUCHU W OBRĘBIE DYREKCYI STANISŁAWOWSKIEJ.

Stanisławów, 7. marca.

(Tel. wł.) Po uskutecznionej naprawie mostu na Dniestrze między Niżniowem i Korościatynem linii Stanisławów—Husiatyn, został

podjęty z dniem 5. marca br. ogólny ruch pociągów osobowych i towarowych na odcinku Stanisławów — Czortków.

Aż do odwołania prowadzić się będzie między Stanisławowem i Kopyczyńcami tylko dwie pary pociągów osobowych, nr. 1311 (odjazd ze Stanisławowa 13.40), nr. 1312 (przyjazd do Stanisławowa 15.43), nr. 1313 (odjazd ze Stanisławowa 20.30) i nr. 1316 (przyjazd do Stanisławowa 6.50).

WSTRZYMANIE RUCHU MIĘDZY RADZIWIŁŁOWEM I RUDNIĄ POCZAJOWSKĄ NA LINII LWÓW—ZDOŁBUNÓW.

Lwów, 7. marca.

Z powodu zagrożenia mostu między Radziwiłłowem a Rudnią poczajowską na linii Lwów—Zdołbunów wstrzymany został od dnia 5. marca b. r.

ogólny ruch towarowy na odcinku Radziwiłłów—Zdołbunów.

Pociągi osobowe nr. 243 (Lwów odj. 22.20) i nr. 244 (Lwów przyjazd 6.45) kursować będą aż do odwołania tylko między Lwowem i Radziwiłłowem, oraz między Dubnem i Zdołbunowem, ruch zaś pociągów między Radziwiłłowem i Dubnem wstrzymuje się.

Pociągi nr. 241 (Lwów odjazd 3.35) i nr. 242 (Lwów przyjazd 19.20) kursować będą na całej linii Lwów—Zdołbunów z przesiadaniem na moście między Radziwiłłowem i Rudnią, przyczem pociąg nr. 242 wyjeżdżać będzie ze Zdołbunowa nie o godzinie 12.20, lecz o godz. 7.56.

Dozwolony jest tylko przewóz bagażu ręcznego.

Wynik wyborów do Senatu rumuńskiego na Bukowinie.

Czerniowce, 6. marca.

(s) Dnia 1. bm. odbyły się we wszystkich okręgach wyborczych na Bukowinie wybory do Senatu, zakończone

świetnem zwycięstwem kandydatów rządowych.

Z wybitnych kandydatów zostali wybrani w poszczególnych okręgach:

Wyżnica Waszkowce: Jerzy hr. **Wassilko-Serecki** 2869 głosami na 3147 głosujących, **Kocmań—Zastawna:** Minister spraw wewnętrzn. generał Artur Vaitoeanu, który z liczby 7783 oddanych głosów otrzymał 7258. Kontrkandydat Ukrainiec ks. dr. Kozak uzyskał 499 głosów. **Radowce:** Prezydent Rady ministrów Jonel C. Bratianu **6665** głosami na tyleż oddanych ważnych głosów. **Czerniowce** (okręg miejski): Były burmistrz dr. Salo **Weisselberger** 3800 głosami. Z kandydatów innych stronnictw uzyskali: kandydat partyi socyalistycznej Leon **Geller** 1971 głosów, b. minister dla Bukowiny dr. Dori **Popovici** 860 głosów.

W niedzielę, dnia 5. marca br. odbyły się w poszczególnych okręgach wyborczych (parlament wybrać się mający będzie miał atrybucye konstytuanty) wybory do Izby poselskiej. Wynik wyborów dotychczas nieznany. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że

zwyciężą kandydaci rumuńsk. stronnictwa narodowego Zjednoczenia, czyli kandydaci rządowi.

Od 10 b. m. do 15 kwietnia taryfa kolejowa zostanie obniżona o 20 prc.

Warszawa, 7 marca.

(PAT.) Ministerstwo kolei komunikuje, że celem oddziałania na zniżkę cen najważniejszych **artykułów żywnościowych**

obniża na czas od 10 bm. do 15 kwietnia o 20 procent taryfę przewozową

dla następujących środków żywności: zboża w ziarnie, grochu, fasoli, ziemniaków, mąki, kaszy, mleka świeżego, słoniny, sadła, łoju jadalnego, śledzi i ryb solonych. Oprócz tego ministerstwo kolei zarządziło, aby transporty te były przyjmowane

według 4-tej kategoryi planu przewozowego,

co jest dalszem ułatwieniem tych transportów. Ministerstwo kolei ma nadzieję, że nie pociągnie to straty dla skarbu państwa, a przyczyni się do obniżenia cen środków żywności.

Konferencya belgradzka już się rozpoczęła.

Wiedeń, 7 marca.

(PAT.) „Südslavische Koresp." donosi z Belgradu, że dziś rozpoczęły się tam konferencye reprezentantów małej ententy. Przedstawiciele Czechosłowacyi, Jugosławii i Polski odbyli wczoraj wstępne narady, mające na celu ustalenie programu pracy.

Sowiety użyły środków ratunkowych na agitacyę bolszewicką.

Harding wycofał się od udziału w komitecie.

Nauen, 7 marca.

(PAT.) „Daily Telegraph" dowiaduje się z [illegible], że [illegible] tam oburzenie na sowie- [illegible]

użyły środków komitetu ratunkowego na cele propagandy bolszewickiej.

Harding wycofał się od udziału w komitecie, jak również szereg amerykańskich senatorów i dzia-

łaczy. Smutną sławę pozyskał sobie w tej sprawie lekarz rosyjski Dubowski.

PRZYGOTOWANIA KU UCZCZENIU IMIENIN NACZELNIKA PAŃSTWA.

Kraków, 8 marca.

(Tel. wł.) Dnia 6 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Wł. Tetmajera zebranie Komitetu obywatelskiego ku uczczeniu imienin Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Obecni byli przedstawiciele wszystkich władz i urzędów państwowych, wojskowości, prezydyum miasta, wielu instytucyi i szerokich sfer obywatelstwa. Omawiano program uroczystości i wybrano ściśły komitet obywatelski pod przewodnictwem prof. W. Wodzinowskiego.

Wiadomości telegraficzne.

(PAT) **Poseł włoski w Belgradzie złożył** prezydentowi ministrów Pasiczowi oświadczenie formalne, że Włochy będą szanowały postanowienia traktatu w Rapallo.

(PAT). **W całej republice czesko-słowackiej** obchodzono urodziny prezydenta republiki Masaryka. W westybulu Izby poselskiej w Pradze odsłonięto popiersie prezydenta Masaryka.

(PAT). **Rewindykacye czeskie sięgają aż — Białej Góry.** Dnia 15. bm. odbędzie się w praskim sądzie krajowym rozprawa na skutek skargi wniesionej przez miasto Pragę przeciw Karolowi Habsburgowi o zwrot tych dóbr, które Ferdynand II-gi zagarnął dla swej rodziny po bitwie pod Białą Górą.

(PAT). **B. cesarz Karol** otrzymał od rządu angielskiego pozwolenie na przesiedlenie się na wyspę Wight.

(PAT). **Królewskie zaręczyny.** Oficyalnie donoszą o zaręczynach następcy tronu duńskiego Fryderyka z księżną Olgą grecką.

Liczba czynności A. IV. 521/21.

Wezwanie do dziedziców, zapisobierców i wierzycieli obcokrajowca.

Pani Scheindel Perlmutter ur. Steinhauser, zamieszkała we Wiedniu I. Lilienbrunngasse 6, przynależna do Sambora w Galicyi, obywatelka Państwa polskiego umarł 17. sierpnia 1921.

Rozporządzenia ostatniej woli nie znaleziono.

Wszystkich dziedziców, zapisobierców i wierzycieli będących obywetelami austryackimi lub cudzoziemcami w Austryi przebywającymi, wzywa się, by zgłsili swoje pretensye do masy spadkowej do 1. maja 1922 w podpisanym sądzie.

Inaczej może spadek bez względu na te pretensye wydanym być władzy zagranicznej lub osobie przez nią wskazanej. Dziedzice w krajach tutejszych zamieszkali, wnieśli prośby o przeprowadzenie przewodu spadkowego przez sąd anstryacki.

Dziedziców i zapisobierców zagranicznych wzywa się do zgłoszenia swych pretensyi w powyższym terminie tudzież do zepodania, czy żądają odstąpienia zagranicznej władzy.

W przeciwnym razie, o ile władza zagraniczna sama nie zażąda odstąpienia przewód spadkowy tu i to tylko z dziedzicami zgłaszającymi się będzie przeprowadzony. 5680

Sąd powiatowy Leopoldstadt, II. Schiffamtsgasse 1.

Oddz. IV. Wiedeń, 23. lutego 1922.

Dr. Müller

Za zgodność wygotowania kierownik kanc. nodo.s nieczytelny.

Skarby Golkondy w pałacu Buckingham.

Z tajemnic Sezamu ks. Mary.

Narzeczony nie z królewskiego rodu. — Mezalians powitany entuzyastycznie przez ludność. — Najbogatszy właściciel ziemski w Brytanii. — Wystawa podarków weselnych. — Przeważają szafiry, brylanty i perły. — Czarny szafir. — Dary ministrów. — Sto par rękawiczek. — Dary przedstawiają mapę angielskich posiadłości. — Dary mniej kosztowne, lecz cenniejsze. — Dar ministeryalny.

—o o—

Londyn, w marcu.

Dnia 28. lutego, jak już telegraficznie donieśliśmy, odbyły się w opactwie Westminster w Londynie zaślubiny jedynej córki angielskiej pary królewskiej, księżniczki Mary z hrabią Lascelles. Zaręczyny oddawna planowane, lecz dopiero 22. listopada z. r. ogłoszone, wywołały swego czasu zdziwienie, albowiem młody małżonek pochodzi z bardzo dobrej rodziny, lecz nie z rodu królewskiego. Na leży zdać sobie sprawę z tego, że książąt krwi, którzy mogliby wejść w rachubę jako konkurenci, jest obecnie w Europie mało, wobec czego król angielski musiał zgodzić się na ten quasi mezalians, który jednak wśród ludności angielskiej wywołał wielki entuzyazm woli ona bowiem angielskiego hrabiego, niż cudzoziemskiego króla. Znawcy zaś heraldyki angielskiej, uważają, że arystokracya angielska jest bliższa tronu, niż sądzić mogą republikanie, a tytuł „Viscount" oznacza niezaprzeczoną, pewną arystokracyę opierającą się na dobrach ziemskich. Hrabia Lascelles obok księcia Westminster jest najbogatszym właścicielem ziemskim w Brytanii. Ma on domen i zamków tak niezliczoną ilość, że, jak zauważyła księżna Mary — młodzi małżonkowie nie będą nigdy mieli dość czasu by obejrzeć wszystkie. W roku 1919 hrabia Lascelles zakupił znany pałac londyński Chesterfieldhouse, w którym w zeszłym roku gościł japońskie go następcę tronu.

Po ślubie ks. Mary, którego opis podaliśmy, odbył się w pałacu Bukingham „lunch" weselny na 100 osób. Jeżeli publiczność angielska z całej parady weselnej nie wiele widzieć mogła, to natomiast zaspokoiła ciekawość swoją podziwiając podarki ślubne wystawione na widok publiczny naprzód w St. James, później w pałacu Bukingham. Same klejnoty zajęły siedm witryn szklanych na dwa metry wysokości. Ulubione barwy księżniczki Mary są błękitna i biała, to też między klejnotami przeważały

szafiry, brylanty i perły.

Marynarka angielska ofiarowała dwa duże **wisiorki z szafirów otoczonych brylantami.** Kobiety angielskie noszące imię „Mary" ofiarowały swojej imienniczce **naszyjnik z szafirów i pereł,** mieszczaństwo londyńskie przysłało **naszyjnik z indyjskich brylantów** i drugi taki sam mieszczaństwo z Liverpoolu. Król obdarzył córkę swą **tiarą, riwierą i pierścionkiem z szafirów i brylantów,** a królowa broszką

z jednego olbrzymiego szafiru, barwy prawie czarnej.

Książę Walii ofiarował **bransoletę z brylantów i szafirów robotą inkrustacyjną,** w dodatku zaś **automobil pierwszej marki.** Królowa Aleksandra wniosła odmianę w ten koncert błękitno-białych blasków i odcieni, ofiarując

naszyjnik z sześciu sznurków pereł mieszanych z wspaniałymi rubinami.

Jubilerzy z Londynu, Kalkuty i Melbourne, z Toronto i Kapstad przysłali po jednym sznurze najwspanialszych pereł. Prócz tego gablot ki zawierały niezliczoną ilość drobniejszej bižuteryi wśród której również wybijał się ton biało-błękitny.

Osobno w pałacu wystawione były

srebrne zastawy.

Trzy wielkie tace srebrne ozdobione scenami wojennemi są darem Lloyda George'a i reszty ministrów. **Ciało dyplomatyczne ofiarowało ogromną misę z czerwonej emalii,** która niegdyś była własnością rodziny królewskiej. Marszałek Haig **grupę flecistek ze srebra. Duże zwierciadło i dwa kandelabry z siedemnastego wieku** opatrzone są napisem: **„Pułkownikowi Mary angielskiej — oficerowie Zjednoczonego Królestwa".** Południowo afrykańskie kolonie przysłały **ogromne wachlarze z piór strusich z szyldkretowemi rączkami** Lord Northcliffe ofiarował **przepiękny płaszcz sobolowy;** londyńskie rękawiczniczki złożyły w darze w pięknych aksamitnych kasetkach **100 par rękawiczek** wszelkiego rodzaju skóry i wszelkiej długości. Stół weselny zaopatrzyli cukiernicy w wspaniały tort weselny, cukiernicy z Edynburga i Hongkong przysłali na **metr wysokie bomboniery z cukrami dla gości weselnych.** Naogół możnaby z darów ofiarowanych księżniczce odczytać prawie mapę angielskich posiadłości.

Były jednak także dary innego rodzaju, mniej kosztowne, lecz może cenniejsze i droższe sercu księżniczki: **Motywy koronkowe roboty ręcznej angielskich kobiet mieszkanek domów ubogich, obrazki malowane przez dzieci szkolne,** lustro w wązkiej srebrnej **ramce, które jest wyrobem angielskich ślepców wojennych.**

Nie najmniejszą radością i prawdziwem wzruszeniem napełnił serca rodziny królewskiej i panny młodej

dar niematerjalny:

taktowne i szczerem przywiązaniem nacechowane postępowanie odpowiedzialnych mężów politycznych Anglii, którzy przygotowujące się oddawna przesilenie rządowe odłożyli na czas po uroczystościach weselnych.

Jak spłonęła „Roma"?

Szczegóły katastrofy. — Największy „dirigeable" świata. — Śmierć w płomieniach. —Cudowne ocalenie

—o o—

Lwów, 8 marca.

(*) Dopiero dziś prasa angielska przynosi szczegóły strasznego wypadku z napół sztywnym „dirigeablem" „Roma", który z końcem lutego spłonął w Ameryce podczas próbnego lotu nad bazą lotniczą w Langley Field w stanie Virginia.

Był to „dirigeable" zbudowany we Włoszech, a zakupiony przez rząd amerykański

i jeszcze we Włoszech wypróbowany. Olbrzymi ten statek napowietrzny uchodził za bardzo łatwy do kierowania, a swego czasu wykazał znakomicie wszystkie swoje zlety podczas podróży z Rzymu do Neapolu i z powrotem. Na pokładzie znajdował się wówczas

oprócz załogi ambasador amerykański z żoną i pięćdziesiąt dwie osoby.

Statek miał 1200 tys. stóp kubicznych pojemności, 412 stóp długości, 84 stopy maksym. średnicy i 6 motorów, każdy o sile 400 koni. Planowano nawet nie przewozić go do Ameryki, lecz przelecieć na nim przez Ocean Atlantycki.

W dniu katastrofy „Roma" wzleciała w powietrze. **Znajdowała się na wysokości 1500 m., gdy naraz z niewiadomej przyczyny pochyliła się naprzód i runęła w dół.**

Nad ziemią już statek, z którego trysnęły płomienie, padł na przewody i kable elektryczne o bardzo wysokiem natężeniu. **Nastąpił straszliwy wybuch, a**

napowietrzny olbrzym stanął w płomieniach.

Natychmiast oddział wojska złożony ze stu żołnierzy pośpieszył z pomocą. Zawezwano też **5 brygad straży pożarnej.** Ale wszelkie próby ratunku były daremne, ponieważ

żar bijący w promieniu 30 metrów od statku nie pozwalał nikomu się zbliżyć.

Z 46 ludzi załogi zginęło 34 oficerów i żołnierzy wraz z kapitanem na czele. Z wyjątkiem jednego oficera, który wyskoczył ze statku przy pomocy spadochronu i wpadłszy w błoto, wyszedł z katastrofy bez szwanku i wyjąwszy jednego sierżanta, który jest ranny,

poginęli wszyscy, mimo iż również wyskakiwali na ziemię.

Ale kiedy się na to zdecydowali, statek już był za nisko nad ziemią, tak, że spadochrony nie mogły się rozwinąć, prócz tego zaś olbrzymi balon wszystkich przykrył i zmiażdżył swym ciężarem.

Pożar trwał przez całą noc i

dopiero rano można było przystąpić do poszukiwań w stosach popiołu i pogmatwanych sztabach żelaznych.

Uratowany cudownie porucznik Burt opowiada, iż dowodzący statkiem **kap. Marby do samego końca wytrwał na stanowisku, a kiedy ujrzał, że „dirigeable" jest stracony, krzyknął do załogi: „Bądźcie zdrowi chłopcy!"**

Ręce jego spalone, jeszcze po śmierci wplątane były w kierownicę.

Straszny ten wypadek wywołał w Ameryce wielkie wzburzenie. Podnieśli go przeciwnicy „dirigeablów", wykazując niepewność statków tego typu oraz łatwość, z jaką ulegają katastrofom, skutkiem czego w wojnie zupełnie nie można im ufać. Zwolennicy „dirigeablów" odpowiadają, że bez ofiar niema postępu, i że

„dirigeable" jako statki handlowe będą za parę lat w uowszechnem użyciu.

Katastrofę „Romy" tłumaczą wadliwą budową i podkreślają, że każdy naród może bezpiecznie latać tylko na statkach własnej roboty, ponieważ najlepiej zna ich słabe strony.

MINIATURY.

Mus — wielki pan.

—o—

Lwów. 8 marca.

Jakoś w lecie tamtego roku w pewnym sklepie komisowym kupiłem misternie rzeźbioną szkatułkę z inicyałami P. W. Brakowało do niej kluczyka, który teraz dopiero kazałem dorobić, a po otwarciu szkatułki obok nici, szpilek i naparstków znalazłem i kopertę z następującym w niej listem:

Droga Paulisiu! Posyłam Ci na imienny szkatułkę, pamiątkę po mej matce. Nie jestem zabobonna, ale do tej szkatułki jest przywiązane szczęście. Zresztą doświadczyłaś tego sama. Pamiętasz twój debiut w operetce lwowskiej, gdy ta szkatułka w garderobie za toaletkę ci była? Albo ten los, który Ci moja matka w tej szkatułce przechowywała, a on potem 1000 reńskich wygrał? Daj Boże, aby Ci ta szkatułka przez całe życie samo szczęście przyniosła. Twoja kochająca Cię nad życie Wandzia.

Kraków, 22 czerwca 1877.

Kto był autorką tego listu — nie wiem. Natomiast koperta była zaadresowaną: Wna Pani Paulina Wojnowska, artystka dramatyczna, Kraków pl. Szczepański 5.

Repeto: Kupiłem kasetkę w lecie zeszłego roku a Wojnowska umarła w jesieni dopiero, w kamienicy „pod kręconemi słupami". Kto zna zabobony artystów, a głównie ich mocną wiarę w fetyszyzm, ten tylko zrozumie, ile ś. p. Wojnowską kosztowało rozstanie się z tą „szkatułką szczęścia"!

Br.

Z muzyki.

—o

KONCERT LWA SIROTY.

Lwów, 8. marca.

Koncert niedzielny Siroty był jedną z nielicznych produkcyi, dających pełnię zadowolenia artystycznego. Równie rzadkim był fakt skupienia

trzech koncertów z orkiestrą w programie i to: Liepanowa, Chopina i Czajkowskiego.

Pewna jednolitość stylu cechuje te kompozycye, gdyż Liepanow i Czajkowski czerpali z Chopina, podobnie jak to robi cała grupa młodej Rosyi muzycznej, wraz z Glazunowem, Liedowem i Skrjabinem i in. pozostająca pod wpływem polskiego genialnego twórcy.

Utwór Liepanowa odznacza się bardzo zgrabną fakturą i ciekawymi pomysłami muzycznymi, lekkością i przejrzystością harmonii. Więcej siły i męskości jest w Czajkowskim, którego poprzedził koncert e moll Chopina od wielu lat już nie grany we Lwowie.

W wykonaniu Siroty zaznaczyła się, uchwycona istotnie genialnem odczuciem, mimo wspólnoty wewnętrznej, właściwość każdej kompozycyi z osobna. Ten nie tylko świetny, ale i głęboki pianista umiał to wydobyć dzięki przebogatym środkom swej natury artystycznej i tej pomocy z zewnątrz, którą stanowi technika, wnikanie w instrument, który dlań nie posiada tajemnic. W Chopinie umiał wydobyć czar poezyi wiotki i subtelny, delikatnością tonu zdumiewając słuchaczy, równie jak pajęczą tkanką ozdobników chopinowskich.

Gra Siroty jest wogóle przedziwna. Jest to poeta i rycerz równocześnie, w którego przedzierzgnął się, grając po Chopinie Czajkowskiego z całą siłą i wybuchem temperamentu, tonem fanfar zwycięskich, nieomylną czystością, zupełnie niezmęczony, mimo, iż między jednym koncertem a drugim nie wypoczywał wcale.

Sirota jest bezsprzecznie dziś jednym z największych pianistów, przyczem pierwiastek emocyonalny przeważając w jego grze — czyni tem bardziej wartościową jego interpretacyę. Oceniliśmy to zaraz po jego pierwszym występie we Lwowie. Dziś, poznawszy jeszcze lepiej niezwykłość tego artysty, możemy tem silniej ugruntować nasz sąd o nim.

M. S.

Z sali odczytowej

Węgry a Polska.

Podstawy polsko-węgierskiego braterstwa. — Kruchość traktatu w Trianon. — Owacya wyrazem uczuć filowęgierskich.

Lwów, 8 marca.

Na temat „Węgier", a ściślej — stosunku polsko-węgierskiego mówił wczoraj prof. dr. Adryan Diveky. Przedstawiwszy zarys geografii, geologii, życia gospodarczego i obraz etnograficzny Węgier, wykazał prelegent w wyczerpującym wywodzie historycznym, że

braterskie stosunki między Polską a Węgrami opierają się na tradycyi i żywotnej potrzebie obu narodów. Jest to zatem węzeł naturalny i niezniszczalny.

Z pośród licznych, nadzwyczaj interesujących obrazów świetlnych, przedstawiających najcelniejsze krajobrazy i zabytki węgierskiej architektury, szczególne wrażenie zrobiła mapa, reprodukująca

Węgry po ostatnim rozbiorze.

Olbrzymia czarna obwódka terytoryów zabranych okalała pozostały drobny szczątek Węgier dzisiejszych.

Ale prof. Diveky nie traci nadziei. Nawiązując do losów Polski pewny jest, jak i jego naród, że naturą i wielowiekową obroną przed intruzami zakreślone granice okażą się czynnikiem silniejszym, niż pisany ręką śmiertelnych traktat w Trianon.

Prelegentowi urządziła publiczność

gorącą owacyę.

Wobec długotrwałych oklasków ze zrozumiałą rezerwą zachował się jedynie obecny na sali konsul czeski.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

Teatr Wielki.

W środę, 8. marca o godz. 7.30 wieczór „Ich czworo", sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

W czwartek 9. marca o godz. 7.30 wieczór „Dzieje salonu", komedya w 3 aktach K. Wroczyńskiego (premiera).

Teatr Mały.

W środę, 8. marca o godzinie 7.30 wieczór „Czysty interes", komedya w 3 aktach S. Kiedrzyńskiego.

Teatr Nowości.

W środę, 8. marca o godzinie 7.30 wieczór „Miliarderzy", operetka w 3 aktach Steffana.

Program „Bagateli": 1) Część koncertowa: pp. Noskowska, M. Mazurkiewicz, Struve, Kamiński, Neusser, Dawidowicz, Horoszyński, Wolski i. in. 2) Występ pierwszej polskiej pieśniarki Józefy Borowskiej. 3) Duet taneczno-śpiewny. M. Mazurkiewicz — P. Wolski. 4) Farsa z Orfeum Budapeszt „Pan Zweimuller w opałach". — Początek o 8-mej wiecz.

Nowy repertuar teatru „Ul" od 3. marca: 1) Część koncertowa: Bronowski, Jelecki, Sławski duet Veuterry,

2) Gościnne występy Andy Kitschmann i Marka Windheima,

3) „Rozdział romansu" wybryk mózgowy.

4) „Piękna Galatea" opera komiczna.

Lwów, 8. marca.

Zamykanie sklepów w porze obiadowej zniesiono. W nrze 14 „Dziennika Ustaw" ogłoszono ustawę z 14 lutego 1922, zmieniającą ustawę z dnia 18 lutego 1919 o czasie pracy w przemyśle i handlu. Nowela ta wprowadza dziesięciogodzinny czas otwierania sklepów i znosi obowiązek zamykania lokali w porze obiadowej. Przepis powyższy wchodzi w życie w 2 tygodnie od ogłoszenia, tzn. 20 bm.

Za spokój duszy zmarłego przed kilku dniami **śp. ppułk. Stanisława Nilskiego-Łapińskiego**, byłego szefa sztabu Listopadowej Obrony Lwowa raczy odprawić Najprzewielebniejszy ks. infułat Zajchowski żałobne nabożeństwo w kościele katedralnym dnia 10 marca (piątek) o godz. 9-tej rano, a równocześnie odprawioną zostanie za duszę śp. por. Borkowskiego członka sztabu Obrony Lwowa msza żałobna, na którą Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. władze wojskowe i cywilne, wszystkie instytucye, towarzystwa, korporacye, swoich członków oraz całe społeczeństwo polskie zaprasza.

„Dzieje salonu", doskonałą komedyę Kazimierza Wroczyńskiego, która w Warszawie od miesięcy nie schodzi z afisza, daje Teatr Wielki we czwartek. Sztukę wyreżyserował p. Rasiński, główne role grają pp. Pillerowa, Rowińska, Kwiatkiewiczowa, Niemirycz, Klimontowiczówna, Rasiński (Wycior). Sarnowski (Fiutas), Peliński, Szkudelski, Melina. Tło bardzo współczesne, kapitalne postacie i akcya żywa czynią ze sztuki Wroczyńskiego rzecz atrakcyjną. Na to przedstawienie kasy teatralne nie sprzedają biletów. „Dzieje salonu" powtórzone będą w sobotę.

Sobotnie przedstawienie „Na zawsze" L. Rydla w Teatrze Małym, urządzone staraniem Koła dramatycznego gimn. im. H. Jordana na rzecz repatryantów, wypadło pod każdym względem dodatnio. Młodzi — kilkunastoletni wykonawcy dali złudzenie gry wytrawnych aktorów, opanowawszy materyał pamięciowo i wypracowawszy swe role sumiennie. Publiczność złożona nie z samych tylko mam i cioć, oklaskiwała ich szczerze. Repatryantów zasilono poważną sumą; sala była wysprzedana.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Zawodowego Związku Literatów polskich we Lwowie odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 10.30 przed połud. w sali bibliotecznej Kasyna i Koła artyt.-lit.

IX. Posiedzenie naukowe Lwowskiego Tow. lekarskiego odbędzie się w piątek 10 marca w Poliklinice. Pokazy: Kol. Progulski: Zakażenie gruźlicą w najwcześniejszem niemowlęctwie. Wykłady: Kol. Wiczkowski, Ostrowski i Stenzel.

Odwołanie odczytu. Z powodu choroby prelegenta dzisiejszy odczyt p. Grzymały-Siedleckiego odwołany. Pieniądze za zakupione bilety zwraca się w magazynie nut Seyfartha.

„O Wilnie" mówić będzie w środę, o godz. 7 wiecz. dr. K. J. Nittman w Kasynie i Kole lit.-art. Wykład ilustrują liczne przeźrocza.

Z Towarzystwa prawniczego. W piątek 10 marca o godzinie 6.30 wieczór w lokalu Komisyi kodyf. (Mikołaja 4 II. p.) wygłosi radca I. Korzeniowski odczyt p. t.: „Z przeszłości Galicyi". Po roku 1848. Goście mile widziani.

Wykład Lwowianina w Krakowie. Wczoraj odbył się w Tow. prawniczo-ekonomicznem w Krakowie odczyt dr. Antoniego Wereszczyńskiego ze Lwowa, na temat: „Nowe projekty ustawy o samorządzie wojewódzkim"

—o—

KRONIKA SPORTOWA.

ORGANIZACYJNE ZGROMADZENIE AKAD. ZWIĄZKU SPORTOWEGO.

Inicyatorem A. K. T. — Zarys historyczny A. Z. S. — Uchwały organizacyjne. — Wybór tymczasowego zarządu.

—o—

Lwów, 8. marca.

Wczoraj odbyło się w Czyt. Akad. zebranie

akademików-sportowców naszych trzech uczelni.

Zgromadzenie zagaił prezes A. K. T. p. Z. Orłowicz, który na przewodniczącego zaprosił p. Adama Zielińskiego, a na sekretarza p. Tomika. Myśl założenia A. Z. S. wyłoniła się na wydziale A. K. T. i temu właśnie przypada za sługa stworzenia na gruncie uniwersyteckim środowiska które umożliwi naszej młodzieży uniwersyteckiej uprawianie sportu, a tem samem

przyczyni się do rozwoju wśród niej energii i fizycznej tężyzny.

P. Orłowicz uzasadnił potrzebę sportu, dał za przykład Anglię i podniósł, iż hańbą jest, by Lwów kolebka sportu nie miał swego A. Z. S. Tu wspomniał iż wprawdzie

Lwów pierwszy zakłada A. Z. S. w r. 1906,

ten jednak wkrótce rozpada się a daje początek potężnej organizacyi A. K. T. Następnie organizuje A. Z. S. Kraków 1909, która to organizacya przetrwała do dnia dzisiejszego i zaznaczyła swój byt świetnymi wynikami. Dopiero po wojnie organizuje A. Z. S. Warszawa Poznań i Wilno.

Mowca podał

dwa wnioski,

które zebrani uchwalili: 1) zebranie organizacyjne młodzieży akad. Lwowa, powołuje do życia A. Z. S., 2) Młodzież lwowska powołuje zarząd tymczasowy A. Z. S., który zorganizuje byt nowozałożonego A. Z. S. i zwoła po 14 dniach walne zebranie członków.

Do Zarządu tymczasowego

wybrani zostali: prezes Jan Długosz (przez aklamacye), zast. prezesa Wagner, sekr. Jaskólski. skarbnik Libecki, członkowie zarządu: Orłowicz, Świdziński, Wochanka, Legeżyński, Klausal, Sołtykowski.

Następnie p. Orłowicz podziękował zebranym za założenie A. Z. S., a następnie p. Bertoni imieniem „Czytelni Akad." w gorących słowach powitał powstanie nowej placówki sportowej, przyczem zaofiarował stale lokal „Czytelni" na zebrania A. Z. S.

Ze strony naszej wyrażamy szczerą radość z powstania

nowej placówki sportowej,

której życzymy powodzenia w pracy.

R. W.

EKONOMISTA.

Trzy doniosłe przedsięwzięcia.

—o—

Amerykańskie tow. radiotelegr. „Radio Corporation" przeprowadza budowę wielkiej radiostacyi w Polsce.

—o—

Warszawa, w marcu.

Na podstawie uchwały komitetu ekonomicznego Rady Ministrów i komisyi sejmowej — ministeryum poczt i telegrafów zawarło umowę z firmą „Radio Corporation of America", która do dnia 4 sierpnia 1922 r. dostarczy

całkowitego urządzenia wielkiej radiostacyi,

za wyjątkiem wież żelaznych oraz niektórych akcesoryi pomocniczych, dających się wykonać w kraju.

W gmachu głównego telegrafu warszawskiego montuje się aparaturę radiotelegraficznego Centralnego biura operacyjnego, z którego będzie udostępnione bezpośrednie operowanie stacyami nadawczą i odbiorczą pomimo znacznego oddalenia tych ostatnich od stolicy.

Instalacya radionadawcza, której część wysłano już w końcu lutego z portu amerykańskiego do Gdańska, będzie położona w odległości 10 kilometrów od Warszawy na terenie dawnego fortu II. W styczniu br. rozpoczęto już budowę hal maszynowych oraz budowę fundamentów pod wieże. Te ostatnie w ilości 10

mające każda wysokości 123 metry

przypominają z kształtu powszechnie znaną wieżę Eiffa z tą odmianą jednak, że u szczytu swego zaopatrzone są w żelazne poprzecznice poziome długości 46 metrów.

Otwarcie stacyi nastąpi w styczniu przyszłego roku.

Sprawność jej w zupełności wyrówna najpotężniejszym istniejącym dotychczas stacyom Europy i Ameryki, przewyższy natomiast wiele z nich posiadając możność nadawania i odbioru automatycznego

z szybkością 400 liter na minutę

Umowę zawarto na lat 30-ci, z tem, że w ciągu tego czasu centrala Twa „Radio" w Ameryce

jest obowiązana przyjmować i nadawać depesze dla stacyi polskiej w ciągu całej doby bez przerwy.

Szwedzkie tow. telegr. „Cedergren" obejmuje rozbudowę sieci telefonicznej w Polsce.

—o—

Warszawa, w marcu.

W ostatnich dniach — po układach prowadzonych w ministeryum skarbu na zasadzie uchwalonych dyrektyw Rady Ministrów — podpisali: dyrektor dep. dr. Mikulecki i generalny dyrektor szwedzkiego tow. telefonów „Cedergren" protokół, dotyczący

zawarcia kontraktu polsko-szwedzkiej spółki akcyjnej telefonów.

I tak tow. „Cedergren" wnosi, jako swój udział do powstającej spółki sieć telefonów warszawskich, której wartość szacowana była przez stronę szwedzką na 22 miliony koron szwedzkich, a w protokole została ostatecznie ustalona w wysokości 15 milionów koron szwedzkich. Skarb Rzplitej wnosi jako swój udział własne sieci telefoniczne we Lwowie, Łodzi, Zagłębiu Dąbrowskiem i t. d. wartości 8 milionów franków francuskich. Tow. „Cedergren" obowiązuje się nadto **wnieść 8 milionów franków francuskich gotówką dla rozbudowy sieci telefonicznej w Polsce.**

która ma się rozpocząć niezwłocznie i ma być ukończona w ciągu 5 lat. Umowa ta ma obowiązywać na lat 25, zastrzeżony jest jednak wcześniejszy wykup przez Rząd. Akcye przedsiębiorstwa podzielone będą w ten sposób, że $^{3}/_{7}$ akcyi należeć będą do Rządu, $^{3}/_{7}$ do tow. „Cedergren" **a $^{1}/_{7}$ oddana będzie na rynek.**

Akcye mają opiewać na 1000 franków francuskich.

—o—

Urzeczywistnienie elektryfikacyi na ziemiach polskich.

—o—

Poznań, w marcu.

W Stow. inżynierów i architektów w Poznaniu udzielał prof. państw. szkoły budowy maszyn p. M. Rydlewski wyjaśnień o elektryfikacyi na ziemiach polskich. Cytując masę cyfr i obliczeń wykazał on, że

najspieszniejsze uprzemysłowienie państwa nastąpiłoby zapomocą elektryfikacyi,

którą umożliwią nam nader obfite u nas źródła energii, jak węgiel, torf, ropa i rzeki górskie w Małopolsce i na Pomorzu. Pierwsza elektrownia na Pomorzu (w Gródku) jest ukończona, rozpoczęto zaś budowę drugiej w Małopolsce w Myszkowcach na Sanie o sile 2—3000 HP. W budowie też jest

zbiornik na Sole w Porębie o sile 10.000 HP.

Następnie zostały przedstawione projekty kolei elektrycznej **Warszawa — Kraków — Lwów — Warszawa**, oraz Warszawa — Dęblin i komunikacyi elektrycznej podmiejskiej w samej Warszawie. Co do kosztów, to elektryfikacya kolei Warszawa—Kraków,

kosztowałaby do 67,880.000 franków złotych,

od tego należałoby jednak odliczyć 405 niepotrzebnych już wówczas lokomotyw, tj. 30 milionów fr. złotych. Że zaś uboga sieć kolejowa w Polsce wymaga gwałtownie rozszerzenia, tem bardziej, gdy rozszerzą się stosunki handlowe z Rosyą, przeto pomyśleć będzie trzeba o

nowych liniach kolejowych elektrycznych, jako najdogodniejszych.

*

Z Rady handlowo-przemysłowej. Posiedzenie Rady handlowo-przemysłowej odbędzie się d. 10 marca br. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności ministerstwa przemysłu i handlu za ubiegły okres półroczny; 2) Sprawozdanie z działalności Komitetu celnego w r. 1921; 3) Pokrycie zapotrzebowań instytucyi państwowych przez przemysł krajowy; 4) Reprezentacya interesów górnictwa przy ministerstwie przemysłu i handlu.

Na srebrnym ekranie.

Strzał.

SERYA II: „NA BEZDROŻACH ŻYCIA".

Premiera w kinoteatrach „Kopernik" i „Marysieńka".

—o—

Lwów, 8. marca.

Stało się to, co łatwo było przewidzieć! Lwów rozkochał się tak samo w „Strzale", jak Warszawa. Dziś już Junosza-Stępowski, Osterwina, Węgrzyn, Belina, Smosarska stali się ulubieńcami Lwowa... na srebrnym ekranie. W seryi obecnej zjawiła się również pani Irena Bohuss-Hellerowa, znana artystka i żona dawnego dyrektora teatru lwowskiego. „Zjawienia się" jej na filmie czekano z niekłamanem zainteresowaniem.

Dramat dwóch braci, którzy poznali się dopiero u trumny ojca — dopiero teraz wybuchnął z potworną siłą. Zazdrość ojca przeszła w krew syna Ryszarda i niszczy rodzinę, mimo, iż Ryszard rozważniejszy jest i spokojniejszy od Jerzego, hulaki i roztrzepańca. Ryszard ma żonę, którą ubóstwia. Jednak równocześnie, jak to często bywa u mężczyzn zaprzątniętych nauką czy jakąś ideą — zaniedbuje żonę. A żona młoda jest i ładna.

I nudzi się...

W biurze swego brata pracuje Jerzy bardzo pilnie. Zmienił się. Spoważniał. Odepchnięty przez ojca swej ukochanej, męczy się i tęskni. Ale znów jak to bywa u mężczyzn, nawet bardzo miłujących, męczy się w samotności i na pierwsze gorące spojrzenie Ireny, swej bratowej, odpowiada również gorącem spojrzeniem. Jerzy wynajmuje zaciszny pokój i tam odbywają się schadzki rozkochanej pary. Lecz po jakimś czasie Jerzy oprzytomniał. Tęskną myślą wraca do Mary, do kochanej dziewczyny, chce zerwać więzy z Ireną, gdyż czuje, iż postępowanie jego wobec brata, który mu ufa, jest ohydne.

Wówczas — przychodzi depesza od ojca Mary, iż zgadza się na ślub. Groński widzi ból swej córki, która żyć nie może bez Jerzego i zapomina o jego błędach młodości lekkomyślnej. Depesza nadchodzi w chwili, gdy Jerzy pisze list pożegnalny do Ireny. Teraz katastrofa poczyna zbliżać się szybkim krokiem.

W pokoju, w którym odbywały się misterye miłosne, legł trup Ryszarda z przebitą skronią. Wkrótce w pracowni męża Irena odebrała sobie życie! Podejrzenie pada na Jerzego, a los, chytry mściciel tak powikłał wypadki, iż wszystkie pozory są przeciw niemu. I cóż, że oto szczęśliwy siedzi obok Mary, święcąc dzień zaręczyn! Tam — w drugim pokoju czekają już sługi sprawiedliwości. Odrywają go od szczęścia, od miłości, od ogniska domowego.

— Aresztuję pana w imieniu prawa! — Zemdlona opada narzeczona w ramiona ojca.

Jerzy powędrował do więzienia. Widzimy salę sądową, więźnia, publiczność, wiemy co mówi jeden i drugi obrońca. A wreszcie pada wyrok: Winny! Bratobójca musi być ukarany! Więc tak potwornie się skończy męka niewinnego. Niewinny, którego Ryszard właśnie chciał zabić — i tylko dzięki przypadkowi...?

Autor jednak pragnie, by opowieść jego zakończyła się sprawiedliwie i pogodnie. Cała sprawa wyjaśnia się, Jerzy opuszcza więzienie — oczyszczony z zarzutów i wraca już teraz na zawsze do ukochanej, do swej Mary. Męki jego skończyły się — — Burza okrutna minęła...

Wstrząsające grozą napięcie, podsycane doskonałą grą, wynoszą ten film polski wysoko ponad inne fabrykaty. Interpretacya zaś artystów polskich, tak różna od obcokrajowej, budzić będzie wszędzie szczery zachwyt.

Należy się dyrekcyi „Kopernika" szczere uznanie i podzięka, iż nie szczędząc trudów ni kosztów wspaniały ten, jedyny w swym rodzaju film sprowadziła do Lwowa. Witamy w nim nie tylko naszych znajomych ze scen stołecznych, ale samą Warszawę, ukazującą się w całem pięknie swych ulic, gmachów, parków.

Wytwórnia warszawska dokazała cudu, tworząc tak piękny i doskonały film, który pójdzie z pewnością na ekrany europejskie i świadczyć będzie o rozwoju przemysłu polskiego. A gdy nad Tamizą, Sekwaną czy Dunajem rozbłysną piękne oczy Osterwiny, zajaśnieje czar Smosarskiej, ukaże się w bolesnym grymasie twarz Stępowskiego czy Węgrzyna — pochwały należne im będą nagrodą nie tylko za trudy, ale i za ten zapał, z jakim stanęli do pracy.

Nora.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokola 4.
Redaktor naczelny JERZY KONARSKI
Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI